

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 14 (506) 07 kwietnia 2013r.

Dotknij Jego ran!



Guercino, Wątpiący Tomasz, ok. 1650 r., Residenzgalerie, Salzburg

Dotknij Jego ran!

Tydzień po Wielkanocy przychodzi nam świętować Niedzielę Bożego Miłosierdzia. Ta uroczystość sama w sobie jest swoistym fenomenem, albowiem nie zrodziła się w sercach teologów, biblistów czy wybitnych duszpasterzy, ale powstała na skutek determinacji skromnej siostry zakonnej, polskiej mistyczki, św. Faustyny. W swoim „Dzienniczku” przekazuje ona następujące wezwanie Jezusa: „Córko moja, mów całemu światu

o miłosierdziu Moim. Pragnę, aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla biednych grzeszników” (nr 699). Któż by pomyślał, że te słowa będą prorocstwem, że spełnią się zaledwie po kilkadziesiąt lat. Dziś już niemalże cały świat zna orędzie polskiej wizjonerki, czci obraz Jezusa Miłosiernego, modli się słowami Koronki do Bożego Miłosierdzia. A przecież jeszcze w dzieciństwie piszącego te słowa modlitwa

ta była powszechnie nieznaną, a Kościół nie zalecał jej aż do czasu przebadania całego przesłania duchowego św. Faustyny.

Tymczasem dziś, zaledwie po kilkadziesiąt lat, niedługo po odejściu do nieba bł. Jana Pawła II, papieża znad Wisły, orędzie to fascynuje dusze milionów katolików. W niektórych krajach (np. Filipiny) św. Faustyna jest jedną z najbardziej czczonych świętych Kościoła. Z czego wynika



Caravaggio, Powołanie Mateusza, ok. 1600 r., kościół św. Ludwika w Rzymie, Kaplica Contarellich

ten fenomen? Wydaje się, że przede wszystkim z podstawowego faktu: Każdy człowiek potrzebuje Bożego miłosierdzia. Nikt nie może sam siebie zbawić. Nikt wobec Boga nie jest bez winy. Cała teologia chrześcijańska opiera się na wierze w Boże przebaczenie, choć w niektórych momentach dziejów Kościoła kładziono na to może zbyt mały nacisk, podkreślając bardziej Bożą sprawiedliwość i surowe kary dla grzeszników za ich nieprawości, z karą piekła na czele. Tymczasem ze sprawiedliwości wszyscy zasługujemy na wieczną karę i tylko dzięki miłosierdziu możemy wydostać się z krainy śmierci. Zwróćmy uwagę na samych uczniów Chrystusa, którzy ciągle nie zdawali egzaminu z wiary, błędzili, upadali, wypierali się, zdradzali. Bohater dzisiejszej Ewangelii (J 20,19-31), „nie-wierny Tomasz”, też zwątpił i nie chciał wierzyć, a niedowiarstwo to po ludzku „pierwszy krok do piekła”. Tymczasem Chrystus traktuje go delikatnie i, jak powiedzielibyśmy dziś, z empatią. Prosi tylko, aby dotknął Jego ran, bo w tych ranach uwidacznia się w pełni Boża miłość, połączona z nieskończonym miłosierdziem.

Polscy biskupi, inspirowani pismami św. Faustyny, już w latach pięćdziesiątych XX wieku ślali petycje do Watykanu, aby ustanowić święto

Miłosierdzia, ale początkowo odpowiedzi Stolicy Apostolskiej były negatywne. Jan Paweł II, jako wcześniejszy biskup Krakowa, znał dokładnie z orędzie św. Faustyny i powoli przygotowywał Kościół na wprowadzenie nowego święta. Już w drugim roku pontyfikatu (1980) wydał encyklikę o Bożym miłosierdziu pt. „Dives in misericordia” (Bóg bogaty w miłosierdzie), w której widoczne jest pragnienie Ojca Świętego, aby każdy z wierzących zwrócił uwagę na konieczność Bożego przebaczenia i miłosierdzia. W roku 2000, po ponownym przebadaniu spuścizny św. Faustyny i jej duchowego powiernika, ks. Sopoćki, Święto takie zostało ustanowione dla całego świata. Każdy więc z nas może i powinien zanurzyć się w głębi tej tajemnicy i, wraz z Tomaszem dotykając Jezusowych ran, wyznać wiarę w Bóstwo i Miłosierdzie Pana.

Związek z Bożym miłosierdziem ma także obecny, nowy papież, Franciszek. Już przed laty, w chwili konsekracji na biskupa Buenos Aires, wybrał sobie jako motto posługi słowa: „**Spojrzał z miłosierdziem i wybrał**”. To nawiązanie do sceny powołania św. Mateusza: „**Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej i rzekł do niego -**

Pójdź za Mną” (Mt 8,9). Św. Beda Czcigodny (ok. 672 – 735) przed wiekami powiedział w homilii „**Jezus zobaczył celnika, a ponieważ było to spojrzenie zmiłowania i wyboru, rzekł do niego – pójdź za Mną**”. Ta homilia oraz obraz Caravaggia „Powołanie Mateusza” zainspirowały bpa Bergoglio, który wybrał podaną wyżej myśl na hasło swej posługi. „**Spojrzał z miłosierdziem i wybrał**” – te słowa uświadamiają każdemu z powołanych miłosierdzie Boga wobec niego, albowiem Pan nie wybiera nas za żadne zasługi; raczej przeciwnie, musi „przyknać oko” na nasze słabości przeszłe i przyszłe, aby mimo to wybrać. Bo nikt się nie nadaje sam z siebie do posługi kapłańskiej, tylko Boże miłosierdzie sprawia, że możemy pełnić powołanie Bożego sługi, świadka i głosiciela.

A więc zaufajmy Bożemu miłosierdziu. Zanurmy się w tym oceanie Bożego przebaczenia i litości dla nas, grzeszników. Dotknijmy Jezusowych ran i przekonajmy się, że Bóg naprawdę umiłował nas do końca i nie boi się złożyć w nasze, ludzkie, zranione grzechem, serca nieskończonych Tajemnic.

Ks. Tomasz Grzywna

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Iz 7,10-14; Ps 40,7-11; Hbr 10,4-10; J 1,14ab; Łk 1,26-38

Wtorek: Dz 4,32-37; Ps 93,1-5; J 3,15; J 3,7-15

Środa: Dz 5,17-26; Ps 34,2-9; J 3,16; J 3,16-21

Czwartek: Dz 5,27-33; Ps 34,2.9.17-20; J 20,29; J 3,31-36

Piątek: Dz 5,34-42; Ps 27,1.4.13-14; Mt 4,4b; J 6,1-15

Sobota: Dz 6,1-7; Ps 33,1-2.4-5.18-19; J 6,16-21

Niedziela: Dz 5, 27b-32. 40b-41; Ps 30; Ap 5, 11-14; J 21, 1-19

Prowadzenie Różańca Św. przez poszczególne Róże w kwietniu.

9.04 Róża 17 p.w. Św. Bernadetty z Lourdes

Pani Janina Struś

16.04 Róża 18 p.w. Św. Ludwika

Pani Maria Matuła

23.04 Róża 19 p.w. M. B. Fatimskiej

Pani Maria Lipińska

30.04 Róża 20 p.w. Bł. ks. Jana Balickiego

Pani Anna Polańska

O odwagę głoszenia Ewangelii

Jezus „przywiedziony jak jagnię i zabity jak owca, wybawił nas niby z Egiptu od służby temu światu i wyzwolił nas z niewoli diabła, jakby z ręki faraona. Dusze nasze nazaczył własnym Duchem, a członki naszego ciała pomazał swoją krwią” (Homilia paschalna Melitona z Sardes, biskupa, na Wielki Czwartek).

Wielki Czwartek to dzień bardzo uroczysty, bogaty w swej treści. Na jego bogactwo składają się: ustanowienie Eucharystii i sakramentu kapłaństwa oraz przykład pokornej służby Jezusa umywającego nogi swoim Apostołom.

Dziś jest szczególna okazja, aby rozważyć posługę kapłańską w dzisiejszym świecie, który jest zniewolony różnymi pętami, a który potrzebuje wyzwolenia, jak Izraelici z niewoli egipskiej. Pan Jezus ustanawiając sakrament kapłaństwa dał nam, kapłanom, moc niesłuchaną wyzwalaną z niewoli grzechów czy nałogów tych wszystkich, którzy z pokorą i żalem serdecznym przychodzą, aby pojednać się z Bogiem. Czyż to nie jest coś niewyobrażalnego, ażeby Pan Jezus obdarzył nas, tak samo grzesznych ludzi, tak wielkim darem, tak wielką mocą!

Bogu niech będą dzięki za zaufanie jakim nas Pan obdarował. On zdaje sobie sprawę z tego, że czasem możemy nadwyrężyć Jego zaufania, że czasem możemy Go zawieść.

Niełatwo dziś być kapłanem, bo „wiatr przeciwny”, a życie jak mała łódka, którą on miota. Mówiąc językiem obrazowym, czasem za wysokie fale, które starają się zalać, zatopić łódź życia. U węzłowia czuwa jednak sam Jezus, doskonały Sternik łódki naszego życia. Dlaczego niełatwo dziś być kapłanem? Odpowiedź jest prosta. Dziś są nadzwyczaj silne prądy, które starają się staranować to, co boskie, co Chrystusowe. Szerzy się relatywizm, który głosi, że nie istnieje żadna obiektywna prawda, żaden stały punkt odniesienia, co prowadzi do „niepewności, zagubienia i konformizmu wobec chwilowych mód” (Benedykt XVI). Nasze życie chrześcijańskie można porównać do młodej rośliny, którą trzeba pielęgnować, a niekiedy podprzeć, aby mogła zapuścić głębokie korzenie i stać się mocnym drzewem, zdolnym oprzeć się wszelkim wichrom, nawałnicom. Inaczej nie wyda owoców. Trzeba silnej wiary. Trzeba mieć mocne korzenie. Trzeba zakorzenić się

w nauce Chrystusa, w Jego Ewangelii, w nauce Kościoła. Można przywołać słowa proroka Jeremiasza, który w sposób bardzo plastyczny, pisze: „Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu i Pan jest Jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, gdy nadejdzie upał, bo zachowa zielone liście; także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców” (Jr 17,7-8).

To kapłan, sam czerpiący z ożywczego **ŹRÓDŁA NAUKI JEZUSA**, prowadzi swoje owieczki na zielone pastwiska i do źródeł ożywczej wody Ewangelii, do źródeł sakramentów świętych, do ożywczej roli modlitwy. To kapłan jest tym człowiekiem, który wskazuje na ożywcze **ŹRÓDŁO**, którym jest **JEZUS**.

Wybrać **ŹRÓDŁO**, to znaczy żyć! To znaczy widzieć sens swojego życia. Mówił kiedyś papież Benedykt XVI o swoim powołaniu: „Stosunkowo wcześniej zdałem sobie sprawę z powołania kapłańskiego, które Pan mi wyznaczył. Jednak później, po wojnie, gdy podczas studiów w seminarium i w uniwersytecie kierowałem się już



ku temu celowi, musiałem odnowić swoje przekonanie. Musiałem zadać sobie pytanie: czy rzeczywiście jest to ścieżka, którą powinienem obrać? Czy naprawdę taka jest wola Boża wobec mnie? Czy będę w stanie pozostać Mu wiernym, całkowicie oddanym Jemu i Jego służbie? Taka decyzja nie przychodzi łatwo, cierpimy z jej powodu. I nie może być inaczej. Jednak potem nadeszła pewność: tak właśnie ma być! Tak, Jezus mnie woła, i sam da mi siłę. (...) Nie ma znaczenia spełnienie się moich pragnień, lecz Jego woła²¹. To nie jest chwalenie się czym jest kapłaństwo. To nie jest tylko wyróżnienie, ale przede wszystkim, to wielkie przynaglenie do pracy na Bożej roli, w Pańskiej Winnicy, na Bożym żniwie, w Owczarni Chrystusowej, jak określany jest Kościół. To także wielka odpowiedzialność za zbawienie człowieka; za zbawienie ludzi nam powierzonych. To także odpowiedzialność za swoje zbawienie.

Naród wybrany przeżywał trudne chwile w niewoli egipskiej, bo był uciemiężony przez tamtejszych władców, faraonów. Zacytowany na początku Meliton z Sardes, bardzo trafnie określił sytuację człowieka jemu współczesnego. Dziś niewiele się zmieniło, a można powiedzieć, że tych zniewoleń jest jeszcze więcej. Mówił on: **Jezus „przywiedziony jak jagnię i zabity jak owca, wybawił nas niby z Egiptu od służby temu światu i wyzwolił nas z niewoli diabła, jakby z ręki faraona”**.

On mówił o służbie temu światu i zniewoleniu przez szatana. Z tych niewoli zdolny jest nas wyprowadzić tylko sam Jezus. Czyni to przez posługę kapłańską. Rozważmy więc to, co jest naszym zagrożeniem dla wiary, dla naszego zbawienia.

1. Służba temu światu

Papież Benedykt XVI przed beatyfikacją kard. H.J. Newmana, 18 września 2010 roku, w Londynie, bardzo trafnie ocenił dzisiejszą sytuację, która nie przyczynia się do umocnienia wiary, ale podkopuje jej fundamenty. Mówił: „W naszych czasach ceną, którą trzeba zapłacić za wierność Ewangelii, nie jest już powieszenie i poćwiartowanie, lecz często natychmiastowe odrzucenie, ośmieszenie lub wyszydzienie. A przecież Kościół nie może zaprzestać głoszenia Chrystusa i Jego

Ewangelii – zbawczej prawdy, źródła naszego ostatecznego szczęścia...²². Dziś wymaga się od nas, abyśmy prowadzili życie święte, prawe, wierne Ewangelii, nauce Kościoła. Czasy dzisiejsze wymagają życia przykładowego, wiernego zasadom świętej wiary. Te wymagania są skierowane do nas wszystkich wierzących, bez wyjątku. Nasze życie winno być lampą, która oświeca ścieżki naszego życia, aby się nie potknąć, aby nie zbłądzić, aby z innymi dzielić się tym światłem. To światło ma nas doprowadzić do wiecznej szczęśliwości. Ma się to przejawiać w gorącej modlitwie, w przystępowaniu do sakramentów świętych, w życiu zgodnym z zasadami dekalogu, z zasadami Ewangelii i nauki Kościoła. Bez tego nie można promieniować Chrystusem. Tak, chrześcijanin to człowiek, który ma promieniować Chrystusem. Trudne zadanie, ale możliwe, jak pokazują święci.

Świat głosi zupełnie coś innego, wręcz przewartego, siejącego zamęt w sercach i umysłach ludzi. Zaciera się nawet przewidziana przez Boga różnica między mężczyzną a kobietą. Dziś świat głosi, że płęć będzie można sobie wybrać! Spotykamy się z poglądem, który głosi „że człowiek nie rodzi się kobietą albo mężczyzną, bo to sprawa wyboru²³. Takie zasady głoszą głównie współczesne feministki.

Czytam w jednym z pism katolickich niewielki artykuł: „Ach, małą być...”: „Małpy czelkoksztaltne mają w Hiszpanii większe prawa niż ludzie. Tamtejszy parlament uchwalił nowe prawa, chroniące orangutany, szympansy czy goryle od chwili poczęcia. Premier Rajoy zatwierdził przepisy, które zakazują m. in. aborcji i eksperymentów na płodach małp naczelných. To ochrona, jakiej nie mają w Hiszpanii dzieci nienarodzone. Obowiązujące od czasu rządu socjalistów prawo spowodowało, że dziennie zabija się tam ok. 300 dzieci w łonach matek. „Rząd jest głuchy na głos Hiszpanów, którzy proszą o zmianę aborcyjnego prawa. Może Rajoy jest bardziej wrażliwy na zew natury” – wołali obrońcy ludzkiego życia przed siedzibą rządzącej Partii Ludowej. Domagali się ochrony ludzi, porównywanej do tej, którą dostały małpy²⁴.

Czy to jest normalne? Odpowiedź nasuwa się sama! A świat klaszcze, mieni się jako nowoczesny! Jakim

kosztem? – nikt już nie pyta. Człowiek dziczej!

2. Zniewolenie przez szatana

Już od pierwszych chwil swojego pontyfikatu papież FRANCISZEK wspomina o szatanie. W Niedzielę Palmową przestrzegwał przed zalewem zła, które rozsiewa Zły. Wymieniał: „Wojny, przemoc, konflikty gospodarcze uderzające w najłabszych, pragnienie pieniędzy, władzy, korupcja, podziały, zbrodnie przeciw życiu ludzkiemu i światu stworzonemu!”²⁵. Mówił dalej: „**Nie możemy nigdy uwierzyć Złemu**, który przekonuje, że nic nie jesteśmy w stanie zrobić przeciw przemocy, korupcji, niesprawiedliwości, swoim grzechom”.

Zły zbiera obfite żniwo przez zapuszczanie swoich sieci na niewinne dusze. Aby stawić mu czoła, trzeba być blisko Pana Boga, trzeba się modlić. Papież FRANCISZEK na drugi dzień po konklawe, w krótkiej, ale treściwej homilii wygłoszonej na zakończenie konklawe, zacytował mocne słowa Leona Bloya: „Ten, kto nie wyznaje Jezusa Chrystusa, ten kto nie modli się do Boga, modli się do diabła”. Mówił także, że w drodze do Pana Boga „niekiedy pojawiają się burze i trzęsienia ziemi²⁶. Zachęcał więc, aby w życiu, które jest wędrówaniem do celu ostatecznego, wędrować wspólnie z Chrystusem. On daje siłę do pokonywania zaciekłych ataków szatana. Jeszcze jako kardynał, bo w roku 2007, mówił on: „Kościół zawsze był, jest i będzie prześladowany – a to w takiej mierze, w jakiej jest wierny Ewangelii²⁷. Te prześladowania mogą być jawne i ukryte, zawsze jednak mające na celu walkę z Chrystusem, aby Go usunąć z ludzkiego życia.

Czytam w ostatnim numerze „Egzorcysty²⁸ wywiad z Tomaszem Adamkiem, słynnym zawodowym bokserem, z tytułowany: „To jest walka na śmierć i życie”. Mówi tam o działaniach szatana. To nie jest straszenie diabłem, ale to rzeczywistość, w którą człowiek może być uwikłany. Są ludzie opętani przez szatana. Okrutnie się męczą. Tomek Adamek powiada jak się uchronić przed mocą złego ducha: „Całe życie walka trwa, bo jeśli się nie modlisz, to Zły szybko się „podłączy” i będzie chciał cię zwieść. Jesteśmy słabi, dlatego zawsze musimy trzymać

się modlitwy, różańca, by temu zapobiegać. To jest droga do zwycięstwa”. O szatanie mówi jako o „czarnym panu”, który chodzi po drogach ludzkiego losu. Walka z szatanem, to nie są żarty. Raz jeszcze przytoczę wypowiedź Tomka: „Powinno być więcej homilii na ten temat. W Ameryce proboszczowie zakazują wikarym mówić o Szatanie, bo nie chcą straszyć wiernych, myślą, że przestaną oni przychodzić do kościoła. A ja uważam, że to powinna być podstawa”. Przestrzega przed naśladowaniem Halloween, co może doprowadzić do zniewolenia, można „wpakować się” w niechciane tarapaty.

Jan Paweł II w refleksji „Przekroczyć próg nadziei” kreśli trochę smutny, trochę przerażający obraz współczesnego przepowiadania: „... trzeba uczciwie powiedzieć: tak, człowiek się zgubił, kaznodzieje się zgubili, katecheci się zgubili, wychowawcy się zgubili. Nie mają już odwagi „straszyć piekłem”. Może nawet słuchacze przestali się go lękać. Pamiętamy, że jeszcze w niezbyt odległych czasach, w kazaniach rekolekcyjnych czy misyjnych, sprawy ostateczne stanowiły zawsze nienaruszalny punkt programu rozważań, a kaznodzieje umieli na ten temat mówić w sposób obrazowy i sugestywny. Iluż ludzi te kazania i nauki o sprawach ostatecznych skłoniły do nawrócenia, do spowiedzi!... Wstrząsały jego sumieniem, rzucały na kolana, przyprowadzały do kraterki konfesjonału, miały swoje potężne oddziaływanie zbawcze”.

Te słowa bł. Jana Pawła II są głęboko prawdziwe. Pewnie lękamy się mówić na ten temat, bo to przecież XXI wiek, więc jak można mówić o szatanie. Przecież to byłoby zniechęcające przez niektórych średniowiecze, wieki ciemne, obskurantyzm. To uwaga skierowana do każdego z nas, kapłanów, aby nie lękać się poruszania takich tematów. Mówienie o działaniu szatana budzi refleksję i faktycz-

nie może rzucić na kolana, może doprowadzić do kraterki konfesjonału, do odmiany życia. Może przestrzec przed zagrożeniem.

Mówię o tym dlatego, że dziś dzień kapłański i jednym z zadań posługi kapłańskiej jest wskazywanie na różnorakie zagrożenia. Miesięcznik „Egzorzysta” przekazuje wiele wstrząsających opisów zniewoleń szatańskich. To nie są bajki z „tysiąca i jednej nocy”, ale to smutna rzeczywistość. Naszym zadaniem jest



wskazywać na niebezpieczeństwa, zachęcać do dobra, do wierności Chrystusowi. Choć sami słabi, to jednak jesteśmy uposażeni w moc Chrystusa. Nikt z nas nie ma tej mocy sam od siebie, ale z Boga jest owa „przeogromna moc”. Do tych problemów trzeba podchodzić z wiarą.

Dziś także przepraszamy za grzechy kapłańskie, za grzechy kapłańskich odejść, za grzechy zgorszenia. Biskupi polscy na Wielki Czwartek tego roku, napisali list do wszystkich kapłanów, w którym mówią m. in. o „opłakanych sytuacjach” z życia kapłańskiego, które budzą „niepokój i zamieszanie pośród wiernych. Odchodzą z Kościoła znani duszpasterze zarówno diecezjalni jak i

zakonni, kapłani młodzi tuż po święceniach i księża z dużym doświadczeniem duszpasterskim. Grzech odejścia jest ukazywany przez media jako przykład odwagi, a jego „bohaterowie” znajdują się w centrum uwagi mediów. Dotyka nas grzech zdrady Mistrza, jak grzech Judasza. Zanika poczucie winy i odpowiedzialności za kapłaństwo i powierzony Lud Boży”. Judasz źle wyszedł na swojej zdradzie.

Dziś dziękujemy Wam, Drodzy Parafianie, za modlitwy w naszych intencjach, za dobre słowo, za życzliwość. Przepraszamy za swoje niedociągnięcia czy braki, za swoje niewierności. Mimo łaski święceń i w nas ukryta jest ludzka słabość. Chcemy dorastać do tego, abyśmy byli mocarzami Ducha. Dziś prosimy swego Mistrza o dozągonną wierność, o czytelne świadectwo życia, o odnowienie Ducha świętości, o nowy zapal ewangelizacyjny, o silną więź z Jezusem Chrystusem, Jedynym i Najwyższym Kapłanem.

Ks. Andrzej Skiba

1 Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na XXVI Światowy Dzień Młodzieży A.D. 2011, w: Kronika Archidiecezji Przemyskiej, lipiec – grudzień 2010, s. 9.

2 Homilia Ojca Św. Benedykta XVI podczas czuwania modlitewnego w Hyde Parku przed beatyfikacją kard. K.J. Newmana, 18 września 2010 - Londyn, w: tamże, s. 26.

3 Gender do szpitala, w: Gość Niedzielny, nr 10, z dnia 10 marca 2013, s. 39.

4 Ach, małą być..., w: tamże.

5 Ł. Sianożęcki, Nieśmy radość wiary, w: Nasz Dziennik z dnia 25 marca 2013 r., s. 1.

6 Habemus Papam, FRANCISZEK, Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków 2013, s. 91.

7 Tamże, s. 70.

8 Egzorzysta, nr 3(7) marzec 2013, s. 10-15.

„W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy.

(...)

Niech w święto radosne Paschalnej Ofiary Składają jej wierni uwielbień swych dary”.

(Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – 2013).

Dzień dzisiejszy, choć aura zimowa, mroźna, zachęca nas do przeżywania radości, która płynie od Zmartwychwstałego Jezusa. Umęczonym, zmęczonym, zapracowanym, Jezus przynosi radość. Wypływa ona z tego, że Jezus żyje, że życie nasze nie kończy się z chwilą śmierci, ale trwa nadal, tak jak życie Chrystusa. Ta zachęta do radości opiera się na prawdzie wiary mówiącej o zmartwychwstaniu Jezusa, na niewzruszonej nadziei w osiągnięcie życia wiecznego.

Co chcielibyśmy wynieść z dzisiejszej uroczystości? Chcielibyśmy być ludźmi radosnymi. Powie może niejeden: z czego tu się cieszyć, radować, skoro tyle problemów, tyle biedy, brak pracy, brak środków do życia,

brak perspektyw, brak zdrowia, brak... Kto nam może przynieść tę radość?

1. Jezus przynosi radość

Papież Franciszek w Niedzielę Palmową zachęcał do radości. Cała liturgia Niedzieli Palmowej zachęcała do radości. Radosne były śpiewy, wierni przyszli z gałązkami palmowymi, co powodowało, że dała się odczuć jakaś niewyraźna radość. Sam Papież obrał sobie za patrona św. Franciszka z Asyżu, który bywa nazywany „Bożym trubadurem”, który swoim życiem wyśpiewywał chwałę Bogu, który niósł radość doskonałą przez kontakt z Panem Bogiem z człowiekiem i światem stworzonym. Z czego więc powinni-

śmy się radować? Z tego, że Jezus żyje, że zmartwychwstał, że wlewa w nasze serca nadzieję na życie wieczne. Radujmy się z tego, „że jest blisko nas, obecny w nas i pośród nas jak przyjaciel, brat, także jako król, to znaczy jako jaśniejące światło, ukierunkowujące nasze życie. I tu nasuwa się pierwsze słowo: radość! – mówił papież FRANCISZEK. Nigdy nie bądźcie ludźmi smutnymi: chrześcijanin nigdy nie może nim być! Nie poddawajcie się zniechęceniu! Nasza radość pochodzi nie z posiadania wielu rzeczy, ale ze spotkania pewnej Osoby: Jezusa, z tego, że wiemy, iż będąc z Nim, nigdy nie jesteśmy sami, nawet w chwilach trudnych, nawet kiedy na drodze życia napotykamy problemy czy trudności, które wydają się nie do pokonania, a jest ich tak wiele! Towarzyszymy, idziemy za Jezusem, ale przede wszystkim wiemy, że On nam towarzyszy i bierze nas na swe ramiona: na tym polega nasza radość, nadzieja, którą winniśmy wносить w nasz świat! Nieśmy wszystkim radość wiary!”¹.

2. Spotkanie ze Zmartwychwstałym jest źródłem radości

Radość nasza nie przyjdzie samorzutnie. Ona nastąpi wtedy, gdy spotkamy się ze Zmartwychwstałym. Z naszej strony musimy więc włożyć nieco wysiłku. Przykładem może być Maria Magdalena, która „wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, (...) udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu”; przykładem są apostołowie, Szymon Piotr i Jan, umiłowany uczeń Jezusa, którzy „biegli (...) obydwa razem”, aby upewnić się, że grób jest pusty. Św. Piotr, starszy człowiek, zmęczył się tym biegiem, wyprzedził go św. Jan, ale z szacunku dla Księcia Apostołów, nie wszedł pierwszy do grobu. Dzisiejsza Ewangelia nie mówi nam o spotkaniu Jezu-





sa z Apostołami, ale wiemy, że takie spotkania były po Jego zmartwychwstaniu.

Jak się więc spotkać ze zmartwychwstałym Jezusem? Z Jezusem można się spotkać przez wiarę w prawdę o życiu wiecznym, w prawdę o zmartwychwstaniu. Na to spotkanie przywodzi nas nasza wiara. Jezus po swoim zmartwychwstaniu przekonywał, że żyje. Spotykał się z ludźmi, przenikał zamknięte drzwi, spożywał z nimi posiłki, pozwalał się dotknąć. Dla Jezusa nie było żadnych barier, żadnych przeszkód. Przeniknął swoją mocą płótna, zwane całunem, w które był zawinięty, „przeniknął skalne mury”, udowadniając, że jest Panem życia i śmierci. Chcąc spotkać się ze zmartwychwstałym Jezusem trzeba odsunąć kamień grzechu, który przytłacza sumienie.

Bez oczyszczenia duszy nie będzie duchowej, Bożej radości. Świat nie zawsze daje człowiekowi duchową radość, ale często jest przygnębiony, smutny, z którego przeziiera nicość i pustka.

Uczestnictwo we Mszy świętej rezurekcyjnej to przejaw naszej wiary i tęsknoty za nieskończonością, za pełnią szczęścia. W parafii jest tyle możliwości, aby spotkać zmartwychwstałego Jezusa. A jak wygląda zmartwychwstanie Pańskie w naszych domach? Jak je przeżywamy? Do czego się ono sprowadza? Czy wszyscy domownicy cieszą się chwałą Zmartwychwstałego? Jezus przynosi życie w odróżnieniu od cywilizacji śmierci. Darem życia trzeba się nacieszyć! To wielki dar zmartwychwstałego Jezusa. W dniu tak szczęśliwym, jak dzi-

siejszy, Jezus mówi do nas: „Jestem z wami!” Czy przyjmujemy Go z otwartym sercem?

Dziś w poranek wielkanocny pomyślmy także o tych, których nie ma wśród nas, którzy już od nas odeszli i mają możliwość spotkania się ze Zmartwychwstałym. Pomódlmy się w ich intencji. Może nawiedzimy ich groby?

3. *Całun jako „ikona Wielkiej Soboty”*

Człowiek stale poszukuje śladów potwierdzenia męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Od dziesiątków lat świat fascynuje się Całunem zwanym Turyńskim, ze względu na jego przechowywanie w tym mieście. Całun, to płótno do pochówku, w które było owinięte ciało zmarłego.

Po raz drugi w historii został on wczoraj, w Wielką Sobotę 2013 roku, udostępniony całemu światu za pomocą kamer telewizyjnych. Bywa nazywany najbardziej fascynującą relikwią czy też „ikoną Wielkiej Soboty”. Kogo przedstawia? Długowłosego, brodatego mężczyznę, lat ok. 35, wzrost ok. 180 cm, który na swoim ciele nosi 600 ran, a na głowie widać ślady cierniowej korony. Wizerunek ten widnieje na lnianym płótnie, w które miało być owinięte ciało Jezusa, jak utrzymują badacze jego autentyczności. Budzi ono jednak i kontrowersje, bo na całunie znajdują się plamy, które są śladami krwi. Nie ma żadnego potwierdzenia naukowego, że jest to malowidło. Nie ma żadnych śladów farby. Rodzi się pytanie: czy w to płótno rzeczywiście było owinięte ciało Jezusa? Zdania są podzielone. Na jego temat wypowiadają się najętsze umysły świata poprzez najnowocześniejsze badania. Większość głosów przemawia za autentycznością tej niezwyklej relikwii, „nie ludzką ręką utworzoną czy namalowaną”. Ten Całun przemawia jako dobra nowina o naszym zbawieniu, bo przy nim dzieją się cuda, które są dokumentowane. On może ożywić naszą wiarę, pomaga nam zbliżyć się do Pana Boga, doświadczyć Jego niebywałej miłości i przebaczenia. Jeden ze znawców tego Całunu powiada, że jest to jednostronicowa Ewangelia, napisana krwią i potem Jezusa Chrystusa. „Prawdopodobieństwo naukowe, że na Całunie jest wizerunek Chrystusa, jest właściwie bliskie pewności”². Jeden z dziennikarzy niemieckich zajmujący się tą problematyką, tak pisze: „Autentyczność całunu z Turynu jest bardziej pewna niż wiadomości, które oglądam, czy moje rachunki telefoniczne”³. Warto poczytać w tygodniku „Niedziela” czy „Do Rzeczy” w wolnym czasie tę fascynującą lekturę.

4. „... ujrzał leżące płótna oraz chustę...”

W dzisiejszej Ewangelii znajduje się taki intrygujący szczegół, który umyka naszej uwadze. Brzmi on następująco: Piotr „wszedł do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą razem z płótnami, ale oddzielnie zwinioną na jednym miejscu”.

Dlaczego ten fragment jest tak

ważny? Dlaczego św. Jan w swojej Ewangelii umieścił, zdawać by się mogło, tak mało znaczący szczegół? Dziś uczeni bardzo wnikliwie zastanawiają się nad sensem tych słów. Według niektórych uczonych owe płótna oraz chusta, to znany nam dzisiaj Całun Turyński oraz Chusta z Manoppello. O Całunie już rozważaliśmy. Czym jest Chusta z Manoppello? Bywa ona czasem nazywana Chustą św. Weroniki bądź też Mandylion. Chusta została położona na twarzy Jezusa. Nie wiadomo, kto ją położył, ale taki był zwyczaj grzebania zmarłych. Może to była sama Maryja? Może Józef z Arymatei? Może Maria Magdalena? Tkanina była bardzo delikatna. Najwybitniejszy znawca tego zagadnienia, Paul Badde, powiada, że „nie ma żadnego powodu, by nie wierzyć w jej autentyczność”⁴. Wizerunek tej niezwyklej twarzy spoczywa na delikatnym, pięknym, przezroczystym welonie. Na nim nie można nic namalować. To twarz Boga Zmartwychwstałego! Przed nim trzeba upaść na kolana i wyznać: „Pan mój i Bóg mój!” Owa Chusta bywa nazywana „świadkiem koronnym zmartwychwstania”. Można nabyć nawet zdjęcie, choć trudno to tak nazwać, tej niezwyklej Chusty. Trudno tłumaczyć zawiłości z nią związane, ale określa się ją jako **wizerunek Boga „nie ludzką ręką uczynionym”**. Jest prawdą, że nikt nie potrafi wyjaśnić pochodzenia tych tkanin.

Grób obok tego płótna i chusty, był pusty. Ten pusty grób bywa nazywany „samym sercem Kościoła”. Tak wyraził się Benedykt XVI. Pusty grób zmienił bieg historii świata i ludzkości.

Nie musimy w to wierzyć, ale miliony ludzi tam przybywa, aby oddać hołd uniżenia i wdzięczności za dzieło zbawienia. Nam pozostaje do wyrażenia wielka wdzięczność za nasze zbawienie, które trzeba przyjąć i tak żyć, aby osiągnąć wieczną szczęśliwość.

Dla nas najważniejsze jest to, że Jezus żyje, bo jest samym Życiem. Nasze życie jest ukierunkowane ku przyszłości. Na zakończenie Liturgii wielkosobotniej papież Franciszek prosił: „Przyjmij Go jak Przyjaciela. Jeśli odtąd byłeś daleko, zrób mały krok do Niego”. Zrób... Amen.

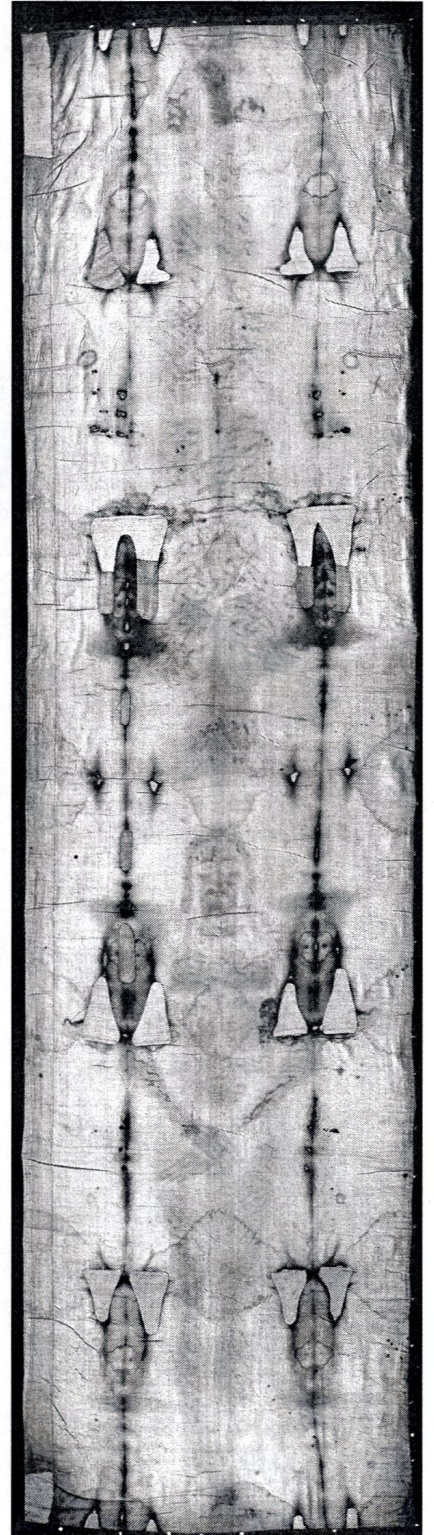
Ks. Andrzej Skiba

1 Homilia Ojca Świętego Franciszka wygłoszona w czasie Mszy św. na Placu Św. Piotra w Niedzielę Palmową Męki Pańskiej, 24 marca 2013 r., w: „Nasz Dziennik”, z dnia 25 marca 2013, s. 10.

2 Jednostronicowa Ewangelia, w: „Niedziela”, nr 13, z dnia 31 marca 2013, s. 17.

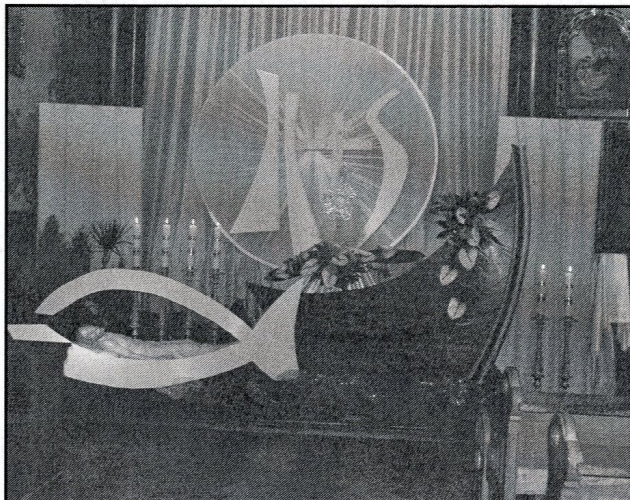
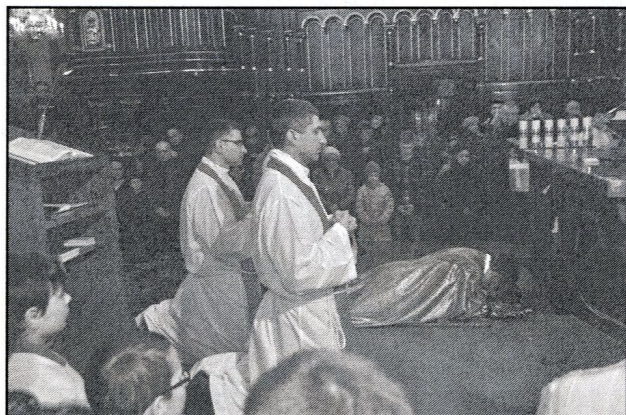
3 P. Badde, Fotografia Jezusa, w: „Do Rzeczy”, nr 9, z dnia 25 marca – 1 kwietnia 2013, s. 27.

4 „Gość Niedzielny”, nr 13, z dnia 31 marca 2013 r., s. 20.



Triduum Paschalne

fot. S. Rocha





Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś o godzinie 15.00, w Godzinie Miłosierdzia Bożego wystąpią w naszym kościele zespół SOUL oraz Chór SONORES. Będzie to nabożeństwo o Bożym miłosierdziu, na które zapraszamy.

2. Dziś, o godzinie 17:00, nabożeństwo połączone ze zmianą tajemnic różańcowych.

3. Jutro, 8 kwietnia, wypada UROCZYŚCIE ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO, którą zwykle obchodzimy 25 marca. Ze względu na tegoroczny Wielki Tydzień, została ona przeniesiona dopiero na dzień jutrzejszy, już

po zakończeniu oktawy Zmartwychwstania Pańskiego. Jest to DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA. Modlić się będziemy o poszanowanie ludzkiego życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. W tym dniu można będzie uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami za udział we Mszy świętej podczas której wyznawać będziemy naszą wiarę. Główną Mszę świętą odprawimy o godzinie 18.00. Zapraszamy wszystkich chętnych.

4. Przez cały rok, na terenie Polski, można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami za pobożne

odmówienie **Koronki do Miłosierdzia Bożego** w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu publicznie wystawionego lub przechowywanego w tabernakulum. Chorzy mogą uzyskać odpust zupełny poza kościołem.

5. W przyszłą niedzielę rozpoczyna się Piąty Tydzień Biblijny pod hasłem: **„Ja wierzę, Panie, że Ty jesteś Mesjaszem, Synem Bożym!”** (J 11,27). Od przyszłej niedzieli, w ramach tegoż Tygodnia, zapraszamy na spotkania z Pismem Świętym.

Intencje w tygodniu od 8 do 14.04.2013 r.

Poniedziałek – 8.04

6.30 + Jan i Aniela Żanowscy; + Franciszek Harłacz

7.00 + Stanisław (greg.)

7.30 + Janina (greg.)

2. o zdrowie dla Janiny i dalsze błogosławieństwo

18.00 + Stanisław Wikiera od chrześnicy Elżbiety z rodziną

2. + Józef, Aniela, Zdzisław, Bronisława (f), Stanisław

3. ++ z rodziny Pastuszek: Maria, Irena, Maria, Stanisław

Wtorek – 9.04.

6.30 + Stanisław Wikiera od Krzysztofa Omelaniuk z żoną

7.00 + Stanisław (greg.)

7.30 + Wojciech

18.00 1. + Janina (greg.)

2. + Stefan, Zbigniew, Włodzimierz, Paulina

3. + Kazimiera

Środa – 10.04

6.30 + Janina (greg.)

7.00 + Stanisław (greg.)

7.30 w intencji siostr z Róży św. Faustyny i ich rodzin

18.00 1. + Zygmunt i Maria

2. + Stanisław Polański i jego rodzice

3. W 3 rocznicę tragedii smoleńskiej – za Parę Prezydencką i wszystkich, którzy zginęli

Czwartek - 11.04

6.30 + Stanisław (greg.)

7.00 + Janina (greg.)

7.30 ++ siostry z Róży św. Faustyny

18.00 1. Za Ojczyznę, bpów, kapłanów i dzieło Radia Maryja i Telewizji Trwam

2. + Józef i Urszula

3. + Antoni Dorocki i ++ z rodziny

Piątek – 12.04

6.30 + Stanisław (greg.)

7.00 + Bolesław Błazik 8 r. śm., + Maria Turoń 8 r. śm.; + Helena Domowicz 5 r. śm.

7.30 + Janina (greg.)

18.00 1. + Maria Graboś

2. + Bolesława (f) i Kazimierz Samborscy; + Edward Majka; + Wiktoria Pi-róg

3. + Stanisław Mroziak 10 r. śm.

Sobota – 13.04

6.30 + Stanisław (greg.)

7.00 dziękczynna za 45 lat małżeństwa z prośbą o Boże błogosławieństwo

7.30 + Józefa (f) i Kazimierz

18.00 1. + Janina (greg.)

2. + Ewa 11 r. śm.

3. za poległych i pomordowanych w obozach Katyń, Miednoje, Charków oraz poległych i pomordowanych w innych obozach of. Związku Sybiraków

Niedziela – 14.04

6.30 za parafian

8.00 + ks. Adam Sudoł od Róży św. Anny

9.30 + Józef, Marianna, Szymon Adamczakowie oraz + Zbigniew Polit

11.00 + Mieczysław Kątski

12.30 + Janina (greg.)

2. dziękczynna w 90 rocznicę urodzin Heleny Tarnawskiej z prośbą o dalsze błogosławieństwo

16.00 + Stanisław (greg.)

18.00 + ks. Adam Sudoł 5 miesięcy po śmierci

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra
Przemienienia**